Nr. 229. Kraków, wtorek 22 sierpnia 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 30 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Parlament dla niewolników.

Czynownicza zgraja, rządząca Rosyą za pomocą gwałtu, mordu, bezprawia i kradzieży, wystąpiła wreszcie pod wpływem ciosów japońskich i rewolucyjnego ruchu ze swoją „konstytucyą“, zkarykaturowaną do bezeceństwa.

Od pierwszego kroku, t. j. od rzekomych wyborów, aż do samej działalności „wybranej“ dumy państwowej, wyziera z projektu tego dzikiego i komicznego „parlamentu“ bezprawie i pogarda dla woli ludowej.

Setka milionów ludzi nie waży tu tyle, co car i jego absolutna władza, a pozory i zabawka w parlament gorszemi będą może, niż dzisiejszy absolutyzm niemaskowany.

Napróżno staramy sobie przedstawić, że ten projekt parlamentu, to uchylenie czoła przed życzeniem warstw ludowych, dążących do zastępstwa swoich interesów i praw. Karykatura tego zastępstwa, jego wykoszlawienie, jego bezwładność i niemoc, to prowokacya i szyderstwo nędznych czynowników, rządzących dzisiaj w Petersburgu.

Napróżno chcielibyśmy bodaj uratować nadzieje na przyszłość porównaniem tej bezsilnej „dumy“ z francuskiem Zgromadzeniem narodowem, które kiedyś samo sobie prawa parlamentarne zabrało bez pytania się o to króla. W Rosyi tak nie będzie, bo już samo zebranie pierwsze będzie zebraniem nie reprezentującem właściwie żadnej wielkiej grupy społecznej, a tylko zbieraniną przeróżnych żywiołów, zależnych w znacznej części od woli rządu.

Jak bowiem może być inaczej tam, gdzie nie wolno ani pisać, ani mówić swobodnie, gdzie dalej nie wolno być właściwie członkiem partyi politycznej, ani odbyć żadnego zgromadzenia, ani założyć żadnego politycznego stowarzyszenia!

Każdy kandydat opozycyjny może poprostu powędrować na Sybir, a każdy już wybrany poseł może być zamknięty do kozy na podstawie pierwszego lepszego wyroku sądowego. Słowa jego nie dojdą nawet do publicznej wiadomości, jeżeli prezydent „dumy“ nie pozwoli na to!

Powiadają niektórzy, że ta „duma“ będzie „złagodzeniem“ absolutyzmu. Ale i bomby były także środkiem silnie „łagodzącym“ szaleństwo samowładców. Był to w każdym razie środek tańszy i nie poruszający milionów ludzi komedyą „wyborów“...

Nie „złagodzeniem“, lecz bardzo wygodnym płaszczem dla wszelkich najstraszniejszych nadużyć będzie owa „duma“, tak długo, dopóki nie ustąpi miejsca prawdziwemu parlamentowi, wykluczającemu absolutyzm.

A siłą, która stworzy taki parlament, pozostanie i nadal wyłącznie rewolucya. Musi ona teraz właśnie, gdy czynownictwo odkryło publicznie swoje poglądy na rosyjski parlamentaryzm, wytężyć wszystkie siły, aby nie dać się zasiedzieć owej potwornej karykaturze, ogłoszonej światu onegdaj. Łamanie się starych potęg teraz właśnie, wśród rokowań pokojowych lub w przededniu olbrzymiej bitwy w Mandżuryi, dojdzie do szczytu; zamięszanie pojęć wzmoże się jeszcze po ogłoszeniu carskich ukazów o parlamencie dla niewolników, o tej sprzeczności samej w sobie. Zadaniem więc rewolucyi będzie: **Jak najprędzej wyjaśnić położenie sił rewolucyjnych wobec owej „dumy“.**

Niech się nikt nie łudzi ani tygodnia co do tego, czy ta potworna karykatura parlamentu, to grubiańskie oszustwo Bułyginów i Trepowów uspokoi lud, czy też dalej będzie się musiała toczyć walka o prawa człowieka i obywatela przeciwko samodzierżawiu!

O Polsce nie mówimy nawet. Porównanie jej co do praw politycznych z „koczowniczemi plemionami“, śmieszny udział jej „posłów“ w powszechnej rosyjskiej komedyi parlamentarnej, szubienice i krwawe stany oblężenia współcześnie praktykowane z oszukańczymi manifestami o „dumie“, bezprawie cofające się tutaj tylko przed lufą rewolweru lub bombą, to wszystko zbyt jaskrawe i wyraźne, aby się ktokolwiek mógł jeszcze łudzić.

Że narodowi demokraci lub ugodowcy gotowi świecić może lampki i świeczki w oknach, że klerykali gotowi śpiewać uroczyste hymny na cześć bułyginiady, to przecież w niczem postaci rzeczy nie zmienia. Ci ludzie szli pod pomnik carycy i wysyłali poddańcze pisma wśród najsroższej, najohydniejszej reakcyi i żyli zawsze z tem swojem trupiem poddaństwem w sercu...

Teraz rewolucya musi znów zabrać głos i udzielić wyraźnej odpowiedzi na manifesty proklamujące projekty parlamentu dla niewolników.

Carska komedya.

Szczegóły ordynacyi wyborczej.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne przesłało dziennikom bardzo krótki wyciąg, dotyczący ordynacyi wyborczej do sławetnej dumy rosyjskiej.

Nieco uzupełniających danych podajemy tu obecnie na podstawie dosłownego brzmienia odnośnej ustawy.

Panuje w niej system wyborów dwustopniowy, dla chłopów trzystopniowy. Mianowicie zjazdy powiatowe (prawyborcze): właścicieli ziemskich, prawyborców miejskich, oraz pełnomocników gmin wiejskich (już uprzednio wybranych w liczbie 2 od każdego zebrania gromadzkiego) wybierają wyborców, którzy gromadzą się w mieście gubernialnem, gdzie następuje wybór przeznaczonej dla danej gubernii ilości członków dumy.

Od takich wyborów zbiorowych (z okręgów wiejskich i miejskich) wyodrębnione są Petersburg, oraz dwadzieścia kilka innych miast większych, które wybierają własnych posłów, również drogą prawyborów, przyczem na Petersburg ma przypadać 6, na Moskwę 4 posłów — na inne większe miasta cesarstwa po jednym. (Co do Warszawy niema danych cyfrowych ponieważ dla Królestwa nie ogłoszone zastały dotąd przepisy szczegółowe).

Jak mogą wprowadzać w błąd dziwne dysproporcye cyfrowe, napotykane co krok, oraz niejasność tekstu, niech świadczy fakt, iż wielkie miasta mają wybierać po 80 wyborców, Petersburg zaś i Moskwa po 160; na podstawie tych cyfr przed ogłoszeniem „Rozkładu liczby członków dumy w 51 guberniach“ itd. sądzono powszechnie, że obie „stolice“ otrzymują po dwóch posłów. Taż sama zawiłość tekstu spowodowała iż np. „N. fr. Presse“ wspomina o jakichś wirilistach, których nie zna ogłoszony zarys „konstytucyi rosyjskiej“.

Pewne wyodrębnienie zastosowano i do chłopów. Mianowicie wyborcy z pośród pełnomocników gmin wiejskich wybierają z każdej gubernii jednego „posła“, poczem wspólnie z wyborcami szlacheckimi i miejskimi dokonują wyboru pozostałych członków dumy, przypadająęh na daną gubernię.

A propos aktu wyborczego w miastach, gdzie od urny usunięto robotników, mimo iż rewolucyjna postawa proletaryatu była niezaprzecznie najsilniejszym taranem, uderzającym w samodzierżawie — przytoczymy tu wprowadzony cenzus wyborczy.

W zjeździe prawyborców miejskich biorą udział: a) osoby posiadające w granicach osad miejskich powiatu właściwego na prawach własności lub dożywotniego posiadania nieruchomości, ocenione dla opodatkowania na rzecz ziemstw w sumie niemniej 1.500 rb. lub też wymagające wykupowania świadectwa handlowo-przemysłowego: dla zakładów handlowych jednego z pierwszych dwóch rzędów, lub też parostatkowych, za którego prawo eksploatacyi płaci się podatku przemysłowego niemniej jak 50 rb. rocznie; b) osoby, opłacające w granicach osad miejskich powiatu podatek mieszkaniowy, zaczynając od 10 kategoryi i wyżej: c) osoby, opłacające w miastach lub w powiecie zasadniczy podatek przemysłowy na prowadzone osobiście zajęcia przemysłowe pierwszego rzędu; d) osoby posiadające w powiecie przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, wskazane w punkcie *a* tegoż artykułu.

List otwarty

do młodzieży szkolnej w Królestwie Polskiem.

Kochane dzieci!

Wiem, że pomiędzy rodzicami waszymi i przełożonymi znajdują się tacy, którzy sądzą, iż opór wasz może zostać złamany, a wy na nowo powinniście zacząć uczęszczać do szkoły rosyjskiej. Wiem, że tak znaczne osobistości, jak hr. Adam Krasiński, przywódca ugodowców, i arcybiskup Popiel, usiłowali zapomocą namowy, a nawet środków bardziej, aniżeli namowa, skutecznych skłonić was do odstąpienia od waszych postanowień.

Bądźcie jednak pewni, że przeważna i lepsza część waszych rodziców i przełożonych jest tych samych, co i wy zapatrywań, i że patrzyliby ze smutkiem, gdyby wola wasza została złamana, jak tyle razy łamana była zarówno w Polsce, jak i w Rosyi wola dorosłych.

Niektórzy z pomiędzy tych mężów polskich, którzy życzą wam jak najlepiej, zwrócili się do mnie, człowieka obcego, ale którego imię jest wam jednak znane, z prośbą o powiedzenie wam słowa zachęty, o wezwanie was, abyście kroku waszego nie żałowali, a przedewszystkiem wytrwali. Bez zażądania podobnego ze strony Polaków list mój do was mógłby się wydać jako wmięszanie samozwańcze do spraw, które obchodzą tylko waszych rodaków; teraz jednak nie weźmie go tak nikt, z wyjątkiem tych, których sąd nie ma żadnego znaczenia ani dla was, ani dla mnie.

Nie powinniście sądzić, że świat cywilizowany, który od lat 40 obojętnie patrzył na losy waszej ojczyzny, i teraz śledzi z obojętnością odosobnione i zrozpaczone usiłowania wyzwolenia się, których Polska jest dziś widownią.

Wierzcie mi, że elita duchowa wszystkich krajów z napięciem śledzi bieg wypadków i że te młode istoty, dziewczęta i chłopcy, którzy pierwsi i najodważniej powstali przeciw znajdującemu wyraz w systemie wychowawczym szkół polskich panowaniu i gwałtowi rządu rosyjskiego, nie zostaną zapomniani ani w Europie, ani w Ameryce. Opuściliście topór na korzeń wielkiego zła. Zawstydziliście, wy, dzieci, dorosłych przez przykład wasz. Ludy cywilizowane, które podziwiają inicyatywę waszą i wytrwałość, z jaką ją podtrzymujecie, nie spuszczają z was wzroku, tysiącami głosów życzą wam szczęścia i zwycięstwa.

Wiecie, że wywarliście silne wrażenie na młodzież szkolną we wszystkich wolnych państwach. Piękny, chociaż dziecinny list, jaki przesłała wam młódź szwajcarska, dała wam tego dowód.

Ale i dorośli mają dla czynów waszych niemniejsze, jak dzieci, współczucie, te dzieci, które o życiu zaledwie słabe mają pojęcie.

Wy sami jesteście młodzi latami, ale nieszczęścia ojczyzny waszej uczyniły was wcześniej dojrzałymi, aniżeli dzieci w innych krajach, i wy to, gdy ujrzeliście, że tyrania chwieje się, postanowiliście słabemi rękami waszemi zadać jej cios pierwszy. Cześć wam za to!

Uczyniliście tak pod wpływem najlepszych i najniezawodniejszych instynktów, z zapału dla niezaprzeczalnych praw człowieka, domagających się swobody czytania i pisania w języku ojczystym, z zapału dla języka, w którym napisane zostały dzieła nieśmiertelne, pełne natchnionej miłości dla ludu waszego, dla kraju, dla dziejów jego, a przedewszystkiem dla jego przyszłości.

Słowem, działaliście pod natchnieniem, nie oglądając się na bliższe lub dalsze następstwa czynów waszych, na kary, które wam grożą i na was czekają. Zimnym i wrogo szczególniej usposobionym spostrzegaczom postępek wasz wydał się szaleństwem i istotnie wyrachowania chłodnego nie było w nim z pewnością; ale jest szaleństwo bohaterskie, które więcej ma wartości i skuteczności, aniżeli rozsądek, o ile rozsądek ten połączony jest z tchórzostwem.

Przyjaciele sprawy waszej i ludu waszego przypomnieli sobie wobec czynu waszego o pochodzie krzyżowym dzieci w wiekach średnich. Podobieństwo jednak tworzy tylko ten sam w obu wypadkach entuzyazm dziecięcy. Poza tem różnice są widoczne. Tamte dzieci prowadzone były przez mnichów. Wy macie arcybiskupa przeciw sobie. Postępek tamtych dzieci był bezużyteczny, a cel jego fantastyczny. Wasz czyn przynosi owoce, jest hołdem oddanym słusznym prawom, protestem przeciw uciskowi. On rzucił włócznię do obozu nieprzyjacielskiego, i dorośli muszą wam pomódz teraz odebrać ją z powrotem. Czyn wasz — to chorągiew płomienna z orłem białym, wzniesiona wysoko ponad Polską, widoczna we wszystkich krajach. Rodakom waszym nie wolno dopuścić, aby chorągiew ta opadła na mocy jakiejś kapitulacyi. Tak, czyn wasz jest pożyteczny, cel — nie urojony, bo celem tym — rozdzwonić w Polsce rosyjskiej wszystkie usta mową polską, język Mickiewicza posadzić, jak króla, na tronie wszechnicy warszawskiej, we wszystkich szkołach i tym sposobem najwyższe to dobro duchowe, tę swobodę zapewnić wszystkim pokoleniom i klasom, i już na zawsze ją utwierdzić.

Wielu, którzy z daleka patrzyli na przesilenie państwa rosyjskiego na wschodzie azyatyckim i w Europie, nasuwały się potężne wrażenia, płynące z daleko idących wypadków: walki na lądzie i morzu, niezliczone klęski, oblężenia, osaczenia, starcia się straży przednich, przerażające bitwy w otwartem polu, generałowie; którzy umierali lub poddawali się, admirałowie, którzy szli na dno lub w niewolę; potem, wewnątrz państwa: zamachy na książąt, ministrów, gubernatorów, policyantów wyższych i niższych, ogromne strejki, rzezie w Petersburgu, Tomsku, Kursku, Żytomierzu, Baku, Łodzi, Warszawie, Odesie, Niżnym Nowogrodzie; powstania chłopskie i robotnicze, bunty we flocie i nieporządki w wojsku, bezrząd krwawy pośród obłudnych kroków naprzód i cofnięć się godnych pogardy starego porządku. — wszystko to przez przeciąg dwuletni do tego stopnia ogłuszyło, zaślepiło, otumaniło ogół czytający, że stracił wszelką zdolność oryentowania się w tem, co w postępkach tych i wypadkach jest istotne, i choć wiele z tego, co jest pełne zgrozy, ma znaczenie jedynie przemijające.

Pewne jest wszakże, iż powstanie młodzieży polskiej przeciw szkole rosyjskiej ma znaczenie trwałe.

Znam wszystko, co przeciw wam było podnoszone, a mianowicie, że bojkot szkolny, który rozpoczął się na tle ogromnie idealnego zapału, doprowadził przez bezczynność do nadużyć, — że szkoła rosyjska lepsza jest, niż żadna, że wkońcu działacie w myśl rządu rosyjskiego, który niczego tak nie pragnie, jak uczynić młodzież polską niezdolną do życia praktycznego.

Wszystkie te zarzuty nie wywierają jednak na mnie żadnego wrażenia. Bezwątpienia znajdują się między wami tacy, którym wyjście ze szkoły daje pohop do zepsucia. Są jednak i pozostaną wyjątkami. Wy, pozostali, musicie wszelkiemi siłami starać się o zdobycie wiedzy chociażby na drodze tajnego nauczania, chociażby musząc kryć swe książki. Rzecz prosta, że nic gorszego by nie było, dla młodzieży polskiej jak zostać ciemną, a przez ciemnotę tę bezsilną. Wiedza jest nietylko, ogółem biorąc, siłą, ale przewagą w rękach waszych nad wrogami, najostrzejszą bronią, najlepszym orężem, źródłem bogactwa duchowego i materyalnego. Waszem dążeniem nie jest nic innego, jak uzyskać zapewnienie otrzymywania wiedzy w języku ojczystym. I obecnie dla dorosłych rodaków waszych uczyniliście rzeczą sumienia nieustępowanie, dopóki nie wywalczone będzie dla was pierwsze, wielkie, powszechne ludzkie dobro — możność mówienia we własnym języku, za którą pójdzie swoboda polityczna.

Naogół słuszna jest zasada polityczna, że nie stawia się na wyłomie dzieci. Dziś jednak wy stanęliście na nim same, i to jest czemś wielkiem. W Polsce pokazało się, że urodzeni najpóźniej, że ci, którzy, bez względu na krótkość doświadczenia osobistego, mają najdłuższe doświadczenie dziejowe, że ci młodzi, są w rzeczywistości najstarsi. Jakieś tchnienie, pełne odwagi, dawnych bohaterów i bohaterek przeszło ponad głowami waszemi i porwało was za sobą,

Naród, którego dzieci zaszły tak daleko, jak wy, ma z konieczności przyszłość w swoich rękach. Mowa, która tak ukochana jest, jak mowa polska umiłowana jest przez was, posiada niewątpliwie potężną siłę rozszerzania się, Widoczne jest to chociażby z tego, że zakres jej pomimo ucisku ze strony dwóch mocarstw rozszerza się z dniem każdym bardziej.

Wyście odczuły, że prawem najświętszem jest używanie mowy ojczystej, kształcenia się w niej, poznawanie za jej pomocą przeszłości i teraźniejszości ojczyzny waszej. Wyście zrozumiały całą zbrodniczość systemu rządowego, który za przestępstwo uważa to, co u własnych rodaków uważa za cnotę, za wyraz miłości do ojczyzny. Wyście dojrzały, że zmiana systemu językowego w szkole oznacza zasadniczą zmianę w ogóle stosunków. A zrozumieniu temu nadałyście sankcyę czynu i wolę swą objawiłyście światu niedwuznacznie. Rosyanie nie potrafią złamać tej woli waszej. Oby nie uczynili tego Polacy! Rodzicom, którzyby dążyli do tego, odpowiadajcie: Nasze poczucie prawa silniejsze jest i subtelniejsze, aniżeli wasze,

Z istoty swej dziecko słabe jest i miękkie. Jeśli roztrzepane jest, opór jego trwa krótk[illegible]

jeśli kłótliwe, pochodzi to przeważnie z złej woli, ponieważ nie może odmówić sobie rozkoszy szkodliwej i niszczącej, na którą ma ochotę. W dziejach świata nie widziano dotąd, by dzieci powstawały przeciw nauczycielom i zwierzchności w imię jakiej idei moralnej lub politycznej.

Politycznej, mówię, ponieważ młodzież polska okazała nietylko poczucie narodowe i zmysł prawa, ale także zrozumienie zagadnień politycznych. Zrozumiała, że chwila nadeszła, kiedy powiedzieć trzeba: dziś lub nigdy! Dojrzała, że, jeśli Królestwo Polskie nie wyzwoli się dziś, kiedy carat upada pod klęskami w Azyi i wstrząśnięty jest w swej powadze w Europie, to będzie musiała oblec się w żałobę na całe nowe stulecie i posypać głowę popiołem.

Ale to się nie stanie.

Teraz, właśnie teraz nadeszła wielka chwila. Teraz kraczą wszystkie kruki. Niedługo zaczną śpiewać skowronki. Teraz płomienieją wszystkie serca, w których tylko jaśnieje choć iskra ognia świętego dla wolności. Słońce swobody stoi już krwawo u widnokręgu. Ale wkrótce zacznie się podnosić, oświetlając i złocąc wszystkie ludy uciśnione wielkiego państwa rosyjskiego.

Wy, młodzież polska, uwierzyliście w to! Wiara wasza, jak i czyn przynosi Wam chlubę. Niech żyje Polska, która odrodziła się w Was na nowo! Niech żyje Wolność, której podstawy Wy zdobędziecie! I niechaj zapał, który odczuwacie w zaraniu młodości, przechowa się czysty i nieostudzony w duszach Waszych, abyście go przechowały przyszłym pokoleniom. *Jerzy Brandes.*

List z Rosyi.

Petersburg, 18 sierpnia.

Jutro ma być nareszcie ogłoszona „konstytucya“ bułyginowska z modyfikacyami pewnemi, jakie do niej podobno pod wpływem zjazdu ziemskiego w liberalniejszym nieco kierunku, zasiadająca od kilku dni w Peterhofie specyalna rada przyboczna, wprowadziła. Stosunek proletaryatu i sfer radykalnych do projektu Bułygina jest już czytelnikom „Naprzodu“ znany. Ziemcy nie wypowiedzieli się wprawdzie w tej kwestyi wyraźnie i zostawili ją, jak wam już pisałem, do przyszłego zjazdu otwartą. Można być jednak przekonanym, że rząd dołoży wszelkich starań, by i tę względnie oportnnistycznie usposobioną warstwę do reszty sobie zniechęcić. W tym celu — inaczej bowiem trudno to sobie wytłumaczyć — delegował on senatora Postowskiego do Moskwy dla zbadania sprawy zwoływania wielokrotnego, wbrew wyraźnym zakazom władzy, zjazdów ziemców, przedstawicieli miast i przemyslowców, w tym celu najlepsze głowy ministeryum sprawiedliwości wysilają się, by działalność centralnego biura ziemskiego i związku związków pod jaki paragraf prawa podprowadzić i zgodnie z literą tego prawa w miejsce mniej lub więcej oddalone deportować. Rząd moskiewski mógłby coprawda zastosować do wszystkich ziemców i związków to, co tak chętnie i często do socyalistów i poszczególnych jednostek stosuje, areszt mianowicie bez sądu i śledztwa na mocy wzmocnionej ochrony — stan wyjątkowy ten panuje obecnie w całej prawie bez wyjątku Rosyi — na rozkaz jedynie administracyi; chce on jednak w danym wypadku zachować formy prawne i pociągnął już do odpowiedzialności sądowej parę osób na zasadzie § 126.

Ponieważ jednak paragraf ten mówi o należeniu do „tajnego, mającego na celu obalenie panującego ustroju, stowarzyszenia“, wszystkie zaś związki i zjednoczenie ziemców działają zupełnie otwarcie, nie da się przeto punktu tego do całej opozycyi rosyjskiej zastosować; odpowiedniejszego zaś paragrafu prawodawstwo kryminalne rosyjskie, jak dotąd, nie posiada. Znajdują sobie posłuch również pogłoski, jakoby większość członków związku i popularnych przedstawicieli ziemstw i rad miejskich miała być w dniu ogłoszenia „konstytucyi“ Bułygina aresztowaną. Wiadomość tę trzeba przyjąć *cum grano salis.*

Fakt jednak, że może ona być z pewną dozą wiarygodności powtarzana, maluje dosadnie nastrój społeczeństwa, daleki bardzo od zachwytów, i daje pojęcie o atmosferze, panującej tutaj. Zresztą całe postępowanie rządu usprawiedliwić mogą nietylko takie, ale i bardziej jeszcze na pierwszy rzut oka nieprawdopodobne pogłoski: areszty i rewizye wśród socyalistów rewolucyonistów i socyal demokratów, poczęści nawet radykalnej burżuazyi; codziennie — bez przesady — wyroki śmierci, w których Mikołaj Krwawy tak zasmakował, że wbrew obowiązującemu w Finlandyi prawu, wydał rozkaz oddania tow. Prokope za zabójstwo żandarma pod sąd wojenny petersburskiego okręgu (do którego ostatnio finlandzkie wojska wcielone zostały); szczucie otwarte przez władze rządowe inteligencyi i żydów, które w tych dniach strasznym pogromem w Niżnym Nowogrodzie i Bałaszowie gub. saratowskiej uwieńczone zostało. W jednym i drugim wypadku duszą pogromu była miejscowa policya, wykonanie zaś zostało poruczone odpowiednio zorganizowanym czarnym sotniom. Że jest tak właśnie, a nie inaczej, dowodem może służyć następujący ustęp z ogłoszenia policmajstra homelskiego, Chlebnikowa, podanego przez „Syn Otieczestwa“:

„Uprzedzam, że każdego żyda, należącego do wyrzutków żydowskiego społeczeństwa i nazywającego się demokratą, gdy będę jeździł po mieście, będą rozstrzeliwać z odległości 50 kroków od ekwipażu mego asystujący mi kozacy, co do czego zostało wydane stosowne rozporządzenie“.

Ciekawe jest, w jaki sposób czcigodny policmajster będzie rozróżniał z odległości 50 kroków, czy dany żyd jest demokratą, czy nie?

W Finlandyi z powodu sprawy Prokopa panuje wielkie wzburzenie. Kilka dni temu odbyła się kilkudziesięcio tysięczna manifestacya w Helsingforsie i rozruchy w Wyborgu. Robotnicy odgrażają się, że jeżeli Prokope zostanie na śmierć skazany, co zresztą jest łatwem do przewidzenia, to urządzą wszystkim Rosyanom w Finlandyi drugą noc św. Bartłomieja. W związku z tą finlandzką ruchawką stoi pogłoska o dymisyonowaniu zbyt — zdaniem kamaryli dworskiej — pobłażliwego ks. ObolEńskiego i o naznaczeniu na jego miejsce cieszącego się utrwaloną pod tym względem opinią, generała Klejgelsa byłego oberpolicmajstra Warszawy z czasów Hurki.

Na zakończenie listu dzisiejszego chcę wam podać fakt charakteryzujący sądownictwo i sprawiedliwość oficyalną obecnego rządu moskiewskiego. W tutejszej izbie sądowej, prezydujący sędzia p. Gredinger po skończeniu pewnej sprawy przez roztargnienie odczytał wyrok w drugiej sprawie, która miała być dopiero rozpatrzoną. Jeżeli w sądach cywilnych rezolucye są przygotowane z góry przed procesem, to jakże rzecz się ma w sądach wojskowych, i czyż się dziwić wypada, że całą procedurę tych ostatnich uważamy za szopkę i w większości wypadków zamaskowane niezręcznie zbrodnie, którym carat stara się nadać pewne formy prawne.

Jan Kanty.

Jubileusz austryacki.

Na dzień, obchodzony w Austryi paradami wojskowemi, wypadł w tym roku szczególny jubileusz: przed laty 50, dnia 18 sierpnia 1855, cesarz Franciszek Józef podpisał konkordat, układ, który wydał Austryę na pastwę kuryi rzymskiej. Władza niepodzielna duchowieństwa w szkole, poddanie prawodawstwa małżeńskiego przepisom kanonicznym, wpływ miarodajny kościoła na wszystkie dziedziny życia państwowego — oto była cena, za którą absolutyzm austryacki znalazł ocalenie przed naporem rewolucyi. Rzym dotrzymał umowy; wiernie stał po stronie Austryi absolutnej i... skierował ją pod Solferino i Königgrätz. Dla Rzymu ludy austryackie przelewały krew na polach włoskich, pod błogosławieństwem arcybiskupa wiedeńskiego pociągnęły przeciw „ambitnikom i marzycielom, śniącym o królestwie Włoch zjednoczonych“. Kościół, słowem, zajął państwo całe, owładnął głowę jego tak, że wszystkie członki odczuły ucisk dręczący.

W chwili zawarcia konkordatu Austrya była nietylko własnością prywatną dynastyi habsburskiej, ale i polem do gospodarki rabunkowej 60 rodów szlacheckich i 40 biskupów. Kiedy jednak rozpoczęło się przesilenie, gdy mieszczaństwo powstające zaczęło kłaść podwaliny pod nową budowę, wtedy dopiero tworzące się życie spotkało się z oporem bezwzględnym, z nieprzyjaźnią otwartą tego Rzymu, któremu Austrya najlepsze siły oddała. Całym wpływem kurya zaciężyć usiłowała na tych, od których zależało popchnięcie Austryi na nowe tory. A gdy okazało się, że panowanie generała jezuitów nad Austryą skończyło się, wybuchł papież w tem słynnem przemówieniu, gdzie austryacką ustawę zasadniczą o wyznaniach uznał za „ohydną, wstrętną i godną potępienia“. Kościół, który narzucał się panującym, jako opiekun prawa przeklął w ten sposób prawo to z chwilą, gdy przestało odpowiadać jego wymaganiom i korzyściom.

Wybuch ten gorącego usposobienia Piusa IX ustąpił jednak rychło miejsca bardziej skutecznej mądrości jezuitów, którzy, zamiast przeciwstawiać się młodemu mieszczaństwu, zaczęli wyzyskiwać jego słabości. Liberalizm austryacki, urodzony pod znakiem połowiczności, nie zdołał nawet w bohaterskich swych czasach oswobodzić się od jarzma klerykałów. Zarówno nad prawodawstwem małżeńskiem, jak i nad szkołą ciąży dotąd, a nawet ciąży znów bardziej czarna ręka klerykalizmu, który posiadł wszystkie tajniki sztuki demagogicznej i zaciągnął do służby swej wszystkich najzręczniejszych, najbardziej pozbawionych sumienia demagogów. Całe drobne mieszczaństwo znajduje się dziś pod rozkazami kościoła i położenie w państwie austryackiem jest prawie takie samo, jakie było przed laty pięćdziesięciu.

Różnica jest jedna tylko. Dziś kościół zawdzięcza swe panowanie jedynie głupocie filistra, tchórzostwu mieszczaństwa, pobożności dworu. Ale przeciw niemu wznosi się wyrastający wciąż ruch tłumów szerokich, które przeciw wszechwładztwu kościoła podnoszą się jako przeciw najważniejszej zaporze, tłumiącej światło i wolność, o które walczą ludy. Napróżno ginąca część Austryi wierzy jeszcze w klerykalizm i chce się oń opierać. Klasy pracujące ludów austryackich chcą żyć, rozwijać się, i potrafią złamać ten spowity tajemnicą konkordat, którego przeznaczeniem jest uciskać je jak najdłużej.

Przegląd społeczny.

Z ruchu robotniczego w Przemyślu. Świeżo powstałe we Lwowie krajowe stowarzyszenie zawodowe rzeźników, wysłało przed paru dniami dwóch towarzyszów Flaszyńskiego i Ornsteina na prowincyę celem zakładania stacyj płatniczych. We środę wieczorem zwołali towarzysze ci pierwsze zgromadzenie rzeźników w Przemyślu, na zgromadzenie to przybyło około czterdziestu zatrudnionych w zawodzie rzeźnickim. Po przedstawieniu celów organizacyi przez tow. Ornsteina, Żołnierza i Sigmana, uchwalili zgromadzeni założyć w Przemyślu stacyę płatniczą; kierownikiem i kasyerem wybrano tow. Marcina Kamińskiego. Mimo wysokiego wpisowego, bo aż 2 K, wpisało się do stowarzyszenia kilkudziesięciu towarzyszy. W ten sposób zostało założone w Przemyślu piętnaste stowarzyszenie robotnicze.

Dnia 17 b. m. odbyło się zgromadzenie stolarzy przemyskich. Tow. Żuławski przedstawił zgromadzonym korzyści, jakie dla robotników przynosi organizacya ogólno państwowa i wezwał tow. stolarskich do wstępowania do organizacyi. Skarbnikiem stacyi płatniczej wybrano tow. Wieluńskiego.

KRONIKA.

O bezwstydnym cyniźmie, z którym „Słowo polskie“ usiłuje dyskredytować ruch socyalistyczny w Królestwie, świadczy może najjaskrawiej artykulik p. t.: „Z nastrojów Warszawy“, przedrukowany w nrze 381 tego dziennika z... „Głosu narodu“! Czytamy tam:

„Jakie spustoszenia moralne szerzy propaganda socyalistyczna wśród sfer robotniczych i rzemieślniczych, zilustrować mogą następujące przykłady, zaszłe w tych dniach na Woli: Pewien 16-letni robotnik, należący do organizacyi bojowej P. P. S., rozgniewany na ojca narodowca za to, iż ten nie podzielał jego socyalitycznych poglądów, podczas polemiki chwycił za rewolwer i groził, że go zastrzeli, jeśli ten będzie bronił swych narodowych przekonań. Albo: 20-letni buchalter, należący również do organizacyi bojowej P. P. S., rozgniewnny na matkę, która mu tłumaczyła, iż należy odmawiać pacierz i uczęszczać do kościoła, zawołał cynicznie, iż wszystkich „starych“, t. j. rodziców, należy wyprawić na tamten świat, kiedy w niego wierzą, a „wtedy nie będzie miał kto takiemi głupstwami głowy zawracać“.

Obok cynizmu, posiłkującego się pospolitem łgarstwem, uderza tu głupkowatość odnośnych pismaków, którzy dla tem większego efektu każą zmyślonym przez siebie osobom należeć do organizacyi bojowej P. P. S. Takim indywiduom wydaje się szczegółem, nie podkopującym prawdopodobieństwa ich bezimiennych łgarstw, iżby czyjaś przynależność do organizacyi, jak najbardziej konspiracyjnej, znaną była pierwszemu lepszemu chłystkowi, *respective:* jakiemuś sfingowanemu korespondentowi z Warszawy...

Jeżeli „Słowo polskie“ uważa takie, na poczekaniu fabrykowane baśni, za polemikę polityczną, możemy mu opowiedzieć straszniejszą historyę o pewnym wszechpolaku z Mokotowa, który zaufaniem swej partyi został wyniesiony na stanowisko setnika czarnej sotni i należał do liczby najzaciętszych łamistrejków. Rodzonego brata, który uważał za hańbę — zdradę towarzyszów, zasztyletował on w oczach mdlejącej matki. A gdy ta zaczęła jego i jego mistrzów przeklinać, zamordował i ją okrutnie wraz z całem rodzeństwem, nie oszczędzając ni najmłodszego dzieciątka przy piersi, ni sparaliżowanej babki...

Po tym opisie komentarz: Oto ilustracya tych spustoszeń moralnych, które szerzy propaganda wszechpolska.

Zabójstwo. W niedzielę przed południem w hotelu Warszawskim przy ul. Dietlowskiej rozegrał się krwawy epilog tragedyi małżeńskiej między 50 letnim Mikołajem Kaniowskim a żoną jego 25 letnią Heleną. Kaniowska w sprzeczce z mężem rzuciła się na niego z nożem i zadała mu dwie rany w lewą rękę, Kaniowski chcąc się bronić, wydobył z kieszeni rewolwer sześciostrzałowy i trzy razy strzelił do niej, trafiając raz w prawą stronę szyi i dwa razy w bok. Przewieziona do szpitala Kaniowska zmarła wkrótce. Powodem zajścia było posądzenie o zdradę małżeńską.

Kaniowscy przybyli do Krakowa z Warszawy w maju b. r. i wydzierżawili przy ul. Sławkowskiej dobrze rentujący się szynk z trafiką. Częstym gościem był tam Franciszek Żmuda, były portyer hotelowy. Kaniowski spostrzegł wkrótce poufałość w stosunku Żmudy do żony. Dnia 11 b. m. Kaniowska zabrawszy pieniądze i kosztowności znikła z domu, pozostawiając list z zawiadomieniem, że wyjeżdża do Warszawy na parę dni.

Kaniowski uwierzył temu, lecz niebawem doszły go wiadomości, że żona jego mieszka na Prądniku Czerwonym ze Żmudą. W piątek udał się tam Kaniowski i odnalazł ją, lecz nie udało mu się nakłonić jej do powrotu. Nazajutrz dowiedział się Kaniowski, że żona jego z Żmudą przenieśli się do hotelu Warszawskiego. W niedzielę udał się więc na policyę z prośbą o interwencyę, gdyż żona zabrała mu pieniądze, złoty pierścień z brylantem i srebro stołowe. Kaniowską zastano samą, po chwilowem wzdraganiu się oddała pierścień i oświadczyła gotowość powrotu do domu. Agent widząc pogodzenie się małżonków, oddalił się. Tymczasem między małżonkami przyszło do sprzeczki zakończonej zabójstwem.

Przy Kaniowskiej znaleziono tylko 180 K i trochę kosztowności, srebra nie znaleziono. W śledztwie zeznał Kaniowski, że rewolwer kupił już przed dwoma miesiącami, postanowił bowiem zastrzelić Żmudę i żonę, gdyby ich spotkał razem.

Przelicytowany dwór cesarski. Budapeszteńskie pisma donoszą, że ubiegłej soboty odbyła się licytacya dzierżawy rewiru myśliwskiego w Gödölö, który od wielu lat dzierżawił dwór cesarski. Ludność miejscowa postanowiła nie dopuścić do wydzierżawienia rewiru dworowi. Do licytacyi oprócz królewskiego strzelca, pełnomocnika dworu stanął także poseł Hedervary. — Strzelec ofiarował 1000 K za dzierżawę, Hedervary 2000 K. Gdy strzelec zauważył, iż dwór nie ma szans uzyskania dzierżawy, usiłował nakłonić gminę, aby do warunków dzierżawy wciągnięto rozkaz polowania w rewirze podczas pobytu dworu cesarskiego w Gödölö. Propozycyę tę odrzucono, ludność bowiem pamiętała dobrze, iż gdy raz zwracano się do dworu o wynagrodzenie szkód, zrządzonych przez dziki, strzelec królewski odpędził deputacyę słowami: „Marsz stąd, wy psy, wy betyary!“ Miejscowy naczelnik gminy dołożył usilnych starań, aby dzierżawy nie oddać cesarsko-królewskiemu dworowi. Ostatecznie dzierżawę otrzymał poseł Hedervary za 2.500 K. Strzelec dworski opuścił Gödölö oświadczając: „To jest demonstracya przeciw Wiedniowi“.

Wielki pożar. Z Szolnoka na Węgrzech donoszą: Spłonął tu młyn „Hungaria“. W magazynach, zawierających ćwierć miliona cetn. metr. mąki, nastąpiła eksplozya. Spłonęło także 54 domów, przeważnie zamieszkałych przez robotników. Prawdopodobnie kilka osób zginęło w płomieniach. Trzech odniosło ciężkie poparzenia. Szkoda ubezpieczona wynosi przeszło 3 miliony K.

Poratowany przez murarzy. Pisma warszawskie podają następujący wypadek: „Przed kilkunastu dniami, na bruku warszawskim, znalazł się, przejeżdżający z cesarstwa, student jednego z uniwersytetów tamtejszych. Dążył w świat w zamiarze wstąpienia na znaną wszechnicę, gdzie również spodziewał się poparcia ze strony swoich dalekich krewnych. Młodzieniec przeliczył się ze swoimi szczupłymi zasobami pieniężnymi: zbrakło mu pieniędzy, mianowicie na koszta podróży oraz wydatki przedwstępne u mety. Znalazłszy się w mieście mało znanem, rodak nasz zaczął obchodzić fabryki budowlane z prośbą o pracę. Udzielono mu jej w fabryce przy ulicy Swiętokrzyskiej. Inteligentny młodzieniec obeznał się z kielnią w ciągu jednego dnia. W czapce studenckiej i przy fartuchu, zarabiał rubla dziennie.

We czwartek wypadł mu termin wyjazdu z Warszawy, w przeciwnym bowiem razie byłby się spóźnił do zapisu. Odebrał przy wypłacie pieniądze zarobione, przyczem oznajmił poufnie jednemu z przygodnych kolegów po fachu, iż kwota otrzymana bodaj czy mu wystarczy na pokrycie wydatków. Murarz oddalił się i zaczął coś szeptać z towarzyszami, zajętymi właśnie odbiorem lonu tygodniowego. Następstwem tych cichych narad była składka doraźna, w której wzięli udział wszyscy murarze i praktykanci z podmajstrzymi. Student wzbraniał się wyzyskiwania zacnych serc ludzi ciężkiej pracy, lecz pieniądze wsunięto mu gwałtem do ręki. „Gdy pan będziesz miał, to nam odeślesz“ — mówiono, żegnając ekskolegę uściśnieniem twardej dłoni. Niektórzy odprowadzili go na dworzec kolejowy.

Proces o nadużycia na poczcie. W Kołomyi toczyła się rozprawa o różne nadużycia pocztowe przeciw Juliuszowi Kozakiewiczowi, pocztmistrzowi z Kut, jego żonie oraz dwom córkom i synom. W procesie tym zostało stwierdzone, że w ciągu 12 lat nie było miesiąca, aby dyrekcya poczt nie otrzymała zażalenia na pocztę w Kutach. Doszło w tym urzędzie do tego, że prawie każdą posyłkę rozbijano, że wyjmowano z niej cześć przedmiotów i w takim stanie oddawano adresatom. To też kupcy miejscowi, gdy wszelkie zażalenia i reklamacye były bezskuteczne, musieli używać urzędu pocztowego w Wyżnicy, aby tylko uniknąć stosunków z pocztą w Kutach.

Rodzina pocztmistrza nie dopuszczała też nikogo do wglądnięcia w jej gospodarkę; gdy przydzielono tam w r. 1902 urzędnika pomocniczego p. Kittaja, a ten chciał sprawę wydawania pakunków poddać pewnej kontroli, umiano się go pozbyć.

Po kilkudniowej rozprawie główny oskarżony pocztmistrz Kozakiewicz został zasądzony na 6 tygodni ciężkiego więzienia. Sprawę reszty oskarżonych wyłączono i odesłano ponownie do sędziego śledczego, celem uzupełnienia dochodzeń.

Zenon Przesmycki (Miriam), redaktor „Chimery“ poślubił we Włoszech pannę Anielę Hoene, Warszawiankę.

W sprawie bankructwa teatru warszawskiego pisze warszawski korespondent „Reformy“, że „pp. Hoerszelman i Karaffa pod groźbą strejku aktorskiego ostatecznie wydobyli skądś pieniądze i wypłacili artystom zaległą od trzech

miesięcy gażę. Podobno sfinansowano zamierzoną pożyczkę.

Dowiaduje się przy tej sposobności, że naczelnik kancelaryi generał-gubernatora, Jaczewski, zaczyna zwolna rozpytywać się o przyczyny deficytów w kasie teatralnej, można się więc lada dzień spodziewać... pęknięcia bomby, zbytnio już napęczniałej. O wtedy Europa dowie się o takich „figielkach“ teatralnych, jakie się chyba dotąd w gospodarce żadnego na świecie teatru nie zdarzały...“

Nowy kurator okręgu naukowego warszawskiego. „Kuryer warszawski“ podaje, iż według źródeł prywatnych, kuratorem okręgu naukowego warszawskiego w miejsce Szwarca ma zostać kurator okręgu kijowskiego, Bielajew, były profesor uniwersytetu warszawskiego, b. dyrektor instytutu agronomicznego w Puławach.

Prasa niemiecka o komedyi carskiej. „Vossische Ztg“ pisze: „Możnaby powiedzieć, że lepsze to, niż nic, że na początek trzeba na tem poprzestać, ale czy jest pewność, że ta odrobina z stanie dla ludu zachowaną? Gdzie jest gwarancya, że przyrzeczenie corocznego zwoływania dumy zostanie dotrzymane? Kto może z całą stanowczością twierdzić, że biurokracya, zmuszona obecnie do ustępstw, nie igra tylko z narodem? Dopóki car nie złoży przysięgi na konstytucyę, pozostanie ona marnym darem, który można każdej chwili cofnąć.

Ogłoszony równocześnie manifest carski wyraźnie zastrzega, że duma narodowa została utworzoną przy zawarowaniu „władzy autokratycznej“, a to znaczy, że duma zależy od łaski carskiej. Nowych praw naród rosyjski przez ukaz o dumie narodowej nie otrzymał, wola carska jest i nadal rozstrzygającą w państwie“.

Podobnie twierdzi „Berliner Tageblatt“, który pisze: „Konstytucyonalizm rosyjski jest pseudokonstytucyonalizmem. Car nie ma obowiązku wykonywać uchwał dumy i rady państwa, przyjmuje tylko ich postanowienia „à prendre ou à laisser“; może je wykonać, może do kosza wrzucić. A w ten sposób duma wobec cara jest ciałem doradczem, ale nie prawodawczem.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar operetki lwowskiej w teatrze letnim w parku krakowskim.**

Wtorek po raz pierwszy: „Lysistrata“, operetka w 3 aktach Pawła Linetego.

Środa przedostatnie przedstawienie: „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Henryka Bertè.

Czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie: „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

B. Gabryelska kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Konstytucya w Rosyi.

Strejk powszechny w Warszawie.

Demonstracya przeciw oszukańczej „konstytucyi“.

Warszawa, 21 sierpnia. **Na dzień dzisiejszy zapowiedzieli socyaliści strejk ogólny celem manifestacyjnego protestu przeciwko wydanemu ukazowi o dumie państwowej.**

Warszawa, 22 sierpnia. Socyalna demokracya Królestwa Polskiego i Litwy, oraz polska partya socyalistyczna wydała nowe odezwy, wzywające do strejku politycznego.

Warszawa, 22 sierpnia. Na kolei nadwiślańskiej ruch przerwany. Wiele fabryk stanęło. Na dziś oczekują wstrzymania ruchu na kolei warszawsko wiedeńskiej, jakoteż **ogólnego strejku w Warszawie, Łodzi i innych miastach.**

Warszawa, 22 sierpnia. (Warsz. ag.). Strejk rozszerza się szybko. Sklepy pozamykane. Na Pelcowiźnie tłum poobalał słupy telegraficzne i telefoniczne. Stacya kolejowa warszawsko-brzeska stanęła. Na ulicy Włodzimierskiej nieznani sprawcy zawiesili na drutach telefonicznych czerwoną chorągiew. Policya zdjęła ją dopiero po kilku godzinach. Na ulicach gromadzą się tłumy.

Warszawa, 22 sierpnia. (Warsz. ag.). Około godziny 11 rano zastrejkowali piekarze. Oprócz nich bezrobocie zaczyna się rozszerzać na fabryki. Wzmocniono patrole. W sieniach wielu domów stoi wojsko.

Korespondent „N. Reformy“ pisze:

„Wracając do wrażeń warszawskich, zaznaczam skwapliwie, że w godzinę po ogłoszeniu „konstytucyi“ w dziennikach, robotnicy z kilku znaczniejszych fabryk koronkarskich na Woli, bezzwłocznie z własnej inicyatywy, nie poruszeni agitacyą zewnętrzną, wstrzymali wszelką pracę i w idealnym spokoju ruszyli ku domom swoim...

Jednocześnie prawie gruchnęła wieść po mieście, że w łonie wszystkich partyj, mających dobro narodu na celu, zawrzało jak w ulu...

Czynione są przygotowania do manifestacyi, jakich jeszcze Warszawa nie widziała“...

Aresztowanie zebrania w Warszawie.

Warszawa, 21 sierpnia. Kiedy wczoraj socyaliści odbywali tajne zgromadzenie w domu przy ulicy Mokotowskiej, przybyła policya i **uwięziła 27 uczestników.** Jeden z nich usiłował zbiedz przez dach, skąd do ścigających go żołnierzy dał **11 strzałów.** Następnie próbował skończyć samobójswem, został jednak także uwięziony.

Starcia z wojskiem.

Warszawa, 22 sierpnia. W Młocinach koło Warszawy przyszło do starcia między kozakami a oddziałem socyalistycznej organizacyi bojowej, liczącym 80 ludzi. Dziesięciu demonstrantów zginęło.

Warszawa, 22 sierpnia. (Warsz. ag.). Wczoraj w nocy tłum ludzi usiłował wedrzeć się do kancelaryi pułku, stojącego w starym klasztorze na Bielanach, aby zabrać kasę pułkową. Przeszkodziła temu czujność straży. Do tłumu strzelano, przyczem zginęło 6 osób, a 10 odniosło rany.

Stan wojenny w Kurlandyi.

Mitawa, 22 sierpnia. W całej Kurlandyi proklamowano wczoraj stan wojenny. Władza generał-gubernatora została przeniesioną na komendanta XX korpusu armii.

Frankfurt, 22 sierpnia. „Frankf. Ztg.“ donosi z Petersburga o uwięzieniu tamże sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych, S. Erwalda, z powodu jego rewolucyjnej działalności. Aresztowanie to wywołało ogromną sensacyę. Mają nastąpić dalsze aresztowania urzędników za liberalne przekonania.

Rokowania pokojowe.

Paryż, 21 sierpnia. „Matin“ donosi z Portsmouth, że Witte oświadczył w interwiewie, iż czuje się zobowiązanym i jest wdzięcznym prezydentowi Rooseveltowi za jego starania, ale różnica zdań pomiędzy Rosyą a Japonią w sprawie oddania Sachalinu i odszkodowania wojennego jest tak wielką, że porozumienie jest niemożliwem. Żądania Japonii wydają się Wittemu wprost obrazą dla Rosyi, a Rosya pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na kompromis w tej mierze. Z drugiej strony oświadczył pewien japoński dyplomata, że Japonia ani na jotę nie może ustąpić. Wobec tego nieunikniononem jest **zerwanie rokowań.**

Paryż, 21 sierpnia. Tutejsze wydanie „New Jork Heralda“ donosi z Portsmouth, że opór przeciw sądowi rozjemczemu w sprawach spornych nieco zmalał. **Wedle twierdzenia Wittego Rosya gotową byłaby zgodzić się na ustanowienie sądu rozjemczego.**

Oysterbay, 21 sierpnia. (Reuter). Jak słychać, prezydent Roosevelt przed zaproszeniem do siebie bar. Rosena zapewnił się o czynnem i gorącem poparciu Niemiec, Anglii i Francyi, oraz porozumiał się z cesarzem Japonii.

Portsmouth, 21 sierpnia. Przyjmują za rzecz pewną, że podczas odwiedzin br. Rosena u prezydenta Roosevelta poruszoną została kwestya **sądu rozjemczego.** Nie jest jeszcze jednak rzeczą wiadomą, czy prezydent Roosevelt zaproponował sąd rozjemczy dla rozstrzygnięcia wszystkich artykułów, lecz uważają za rzecz prawdopodobną, że albo zaproponował dla kwestyi odszkodowania wojennego, albo oprócz niej także dla kwestyi odstąpienia Sachalinu.

Londyn, 22 sierpnia. W dobrze poinformowanych kołach zaprzeczają wiadomości, jakoby Roosevelt dążył do załatwienia różnicy zdania w sprawie Sachalinu i odszkodowania wojennego przez międzynarodowy trybunał rozjemczy w Hadze. Sądzą, że nie należy to do jego kompetencyi. Rosya i Japonia od początku zajmują stanowisko bezpośredniego porozumienia w sprawie wszelkich kwestyj spornych.

Osterbay, 22 sierpnia. Roosevelt odbył wczoraj konferencyę z japońskim finansowym agentem Kaneko.

Berlin, 22 sierpnia. „Lokal Anzeiger“ dowiaduje się z Portsmouth, jakoby prezydent Roosevelt został przez bar. Kaneko poinformowany o ewentualnych ustępstwach, do których Japończycy byliby gotowi, gdyby Rosya po podpisaniu protokółu o obradach konferencyi, prosiła o ponowne przedyskutowanie punktów odłożonych i ze swej strony objawiła gotowość poczynienia pewnych ustępstw.

Według tego doniesienia nowe żądania Japonii mieściłyby się w następujących 12 punktach:

1) Uznanie przeważnego wpływu Japonii w Korei. 2) Równoczesne opróżnienie Mandżuryi przez wojska japońskie i rosyjskie. 3) Odstąpienie Japonii dzierżawy Portu Artura, Dalnego i Kwantungu. 4) Oddanie Mandżuryi w zarząd Chinom w przeciągu 18 miesięcy. 5) Anneksya Sachalinu przez Japonię. 6) Japonia nie zapłaci Rosyi żadnego odszkodowania za doki i inne wojskowej natury budowle w Porcie Artura i w Dalnym. 7) Oddanie Japonii kolei aż po Charbin. 8) Kolej od Charbina do Władywostoku pozostaje w rękach Rosyi. 9) Zwrot kosztów, jakie Japonia poniosła na prowadzenie wojny. 10) Wydanie internowanych okrętów. 11) Rosya nie będzie utrzymywała na wodach wschodnich okrętów liniowych, lecz tylko pewną ilość krążowników. 12) Japonia otrzyma prawa rybołóstwa na wybrzeżu syberyjskiem.

Rozmowa z Wittem.

Londyn, 22 sierpnia. Z Portsmouth donoszą, że zarówno Komura jak Witte w prywatnych rozmowach oświadczyli, że dalsze rokowania pokojowe są niemożliwe, gdyż zapatrywania obu stron w sprawie warunków pokojowych zanadto się rozchodzą. Witte odrzucił stanowczo żądanie odszkodowania wojennego. W sprawie odstąpienia Sachalinu oświadczył Witte, że mogłoby to nastąpić tylko pod tym warunkiem, gdyby Japończycy zobowiązali się nie fortyfikować Sachalinu, to bowiem zniszczyłoby zupełnie wartość Władywostoku i uczyniłoby Japończyków władcami Syberyi. Natomiast jest możliwem, że Rosya zgodziłaby się na ograniczenie swych sił w Azyi wschodniej.

Finanse Japonii.

Paryż, 21 sierpnia. „Echo de Paris“ zamieszcza dłuższą relacyę o stanie finansów japońskich, która nie pochodzi wprawdzie z japońskich kół oficyalnych, jednakże od osobistości nadzwyczaj dobrze poinformowanej. Relacya ta, która przedłożoną została carowi, ma stwierdzać, że zasoby japońskie są wyczerpane i że Japonia tylko zapomocą pożyczki może wojnę dalej prowadzić. Pożyczki jednak, jakie Japonia zaciągnęła, udzielone jej zostały w tej nadziei, że po dojściu do skutku pokoju Rosya zapłaci Japonii odszkodowanie wojenne, gdyby Rosya odmówiła zapłaty tego odszkodowania, wówczas Japonia byłaby wprost zgubioną (??).

Ofenzywa japońska.

Londyn, 21 sierpnia. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio pod datą 19 b. m.: Mimo silnych deszczów, poruszają się Japończycy w północnej Korei naprzód. Rosyanie opuścili szańce, przeszli rzękę Tiumen i zostali wyparci na południe. Po drodze spalili jednak za sobą mosty. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, na południe od rzeki Tiumen niema już żadnych oddziałów rosyjskich.

Posiłki rosyjskie: Cztery korpusy.

Petersburg 21 sierpnia. (Tel. „Naprzodu“). Dwa korpusy, mianowicie XIX (Brześć) i IX (Kijów) odeszły w ostatnich dniach do Mandżuryi; korpus XIII (Smoleńsk) wyjedzie tam w najbliższych dniach. Nadto zostanie jeszcze wysłany korpus XXI (Kijów), który zostanie zmobilizowany w Królestwie Polskiem. Będzie to już dziewiąta z rzędu częściowa mobilizacya od początku wojny. Cztery te korpusy przedstawiają siłę blisko 200.000 wojska.

TELEGRAMY.

Demonstracya czeska.

Opawa, 21 sierpnia. W Gilstick odbył się wczoraj wielki wiec Czechów. Do godz. 6 spokój nie został zakłócony. Po wiecu kilkutysięczny tłum częścią piechotą, częścią na wozach, ruszył z chorągwiami ku Opawie. Chciano się przedrzeć przez zamknięte kordonem wojskowym ulice, bez użycia jednak gwałtu zmuszono tłum do rozejścia się. Jeden wóz zdołał się jednak przedrzeć przez kordon, przyczem jeden koń został zakłóty, a jeden żołnierz lekko raniony. O godzinie 8 wieczór prawie wszyscy uczestnicy wiecu opuścili Opawę. Ogółem uwięziono tylko 3 osoby. O godzinie 11 w nocy nastał zupełny spokój. Koło „Besedy“ została kompania strzelców dla dalszego utrzymania porządku.

Walka między socyalistami a koalicyą na Węgrzech.

Szoproń, 21 sierpnia. Przemawiał tu na zgromadzeniu około 8000 osób poseł Apponyi. Przyszło do starcia z socyalistami, których wyparto z zebrania. Policya aresztowała 18 osób.

Strejk w kopalni.

Pięciokościoły, 22 sierpnia. Wskutek odciągnięć od wypłat wybuchł ogólny strejk w kopalni węgla dunajowego Towarzystwa żeglugi parowej. Robotnicy usiłowali odbić żandarmeryi kilku aresztowanych. Po południu przybyła na miejsce kompania piechoty.

Demonstracya socyalistyczna za republiką w Norwegii.

Chrystyania, 21 sierpnia. (Tel. „Naprzodu“). Zarząd partyjny norweskiej socyalnej demokracyi urządził tu wczoraj olbrzymie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: Republika czy królestwo? Uchwalono rezolucyę, domagającą się załatwienia tej kwestyi przez plebiscyt (powszechne głosowanie ludowe), zwołania konstytuanty, szybkiego uporania się z kandydaturą Bernadottego i uniezależnienia tej sprawy od rozwiązania unii ze Szwecyą. Rezolucya protestuje przeciw wszelkim rokowaniom z zagranicznemi dynastyami i dyplomatami, zanim lud wypowie swe zdanie. Rezolucya zastrzega prawo oporu przeciw wszelakiemu załatwieniu tej kwestyi, jeżeliby ludowi odmówiono prawo stanowienia o sobie. Ta sama rezolucya zostanie przedłożona także zgromadzeniom na prowincyi.

Chrystyania, 21 sierpnia. Zarządzone przez norweski związek prawniczy (?) głosowanie w sprawie rozwiązania unii ze Szwecyą wydało dotychczas następujący wynik: 190.000 głosów za zerwaniem unii, za utrzymaniem unii ani jeden.

Spisek armeński?

Konstantynopol, 21 sierpnia. Wykryte w Smyrnie armeńskie sprzysiężenie świadczy, że ostatni zamach w Ildiz był tylko początkiem wielkiej planowej działalności sprzysiężenia. Wobec tego, że znaleziono **wiele materyałów wybuchowych** w rozmaitych miejscach, **obawiają się masowych zamachów w dzień uroczystości wstąpienia sułtana na tron, t. j. dnia 1 września b. r.** Chrześcijańska ludność Smyrny obawia się natomiast rzezi ze strony ludności mahometańskiej.

Jak słychać, Ildiz ma być obwiedziony murem wokoło i zupełnie izolowany. Budynki sąsiednie będą zdemolowane.

Następca Loubeta.

Paryż, 21 sierpnia. Kilka dzienników widzi w wybranym onegdaj na członka senatu Leonie Bourgeois przyszłego prezydenta republiki.

Powstanie murzynów.

Berlin, 21 sierpnia. Cesarz Wilhelm zezwolił na udzielenie dymisyi gubernatorowi niemieckiej południowo-zachodniej Afryki Leutweinowi, a jego następcą zamianował generalnego konsula Lindequista. Prawdopodobnie w październiku obejmie Lindequist nowe swe stanowisko.

Pożyczka chińska.

Londyn, 21 sierpnia. „Mornig Post“ donosi z Szangaju: Wedle telegramu z Pekinu, Chiny podjęły w Belgii pożyczkę 12 milionów franków na budowę kolei.

Nakładem Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29, wyszły **trzy nowe ilustrowane karty korespondencyjne** w reprodukcyi światłodrukowej:

1. Tow. Iwan **Kalajew**, zabójca w. ks. Sergiusza.



JAN JAURES

2. Tow. Jan **Jaurès**, poseł do parlamentu francuskiego.
3. Tow. Juliusz **Guesde**, b. poseł do parlamentu francuskiego.

Cena pojedynczej kartki 6 halerzy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Baczność tow. krawieccy w Krakowie!** Konstytujące posiedzenie komitetu okręgowego odbędzie się we wtorek 22 b. m. o godz. 7½ wieczorem, Mały Rynek 6.

× **Posiedzenie komisyi cennikowej** krawców odbędzie się w czwartek 24 b. m. o godz. 7 wieczorem, Mały rynek 6. Na porządku dziennym sprawa uczniów, krawców wojskowych i sprawa statystyki robotnic. Wnioski. Z powodu ważności przedmiotu obrad pożądany liczny udział.

× **Baczność pomocnicy fryzyerscy w Krakowie!** W niedzielę 27 b. m. o godz. 5 po południu w lokalu przy ulicy Starowiślnej 42 odbędzie się poufne zebranie. Porządek dzienny: Ostatnie zajście w cechu a stanowisko pomocników. Koledzy! Ze względu na ważność sprawy jawcie się jak najliczniej.

× **Baczność młodociani w Krakowie!** W niedzielę 27 b. m. o godz. 7 wieczorem wygłosi tow. dr Emil Bobrowski odczyt dla robotników młodocianych chrześcijańskich p. t.: „położenie robotników młodocianych a organizacya“, w lokalu przy ulicy Starowiślnej 42.

× **Wieczór Lassallowski.** Staraniem stow. „Postęp“ w Krakowie, ul. Starowiślna 42, odbędzie się w sobotę 2 września uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy śmierci Ferdynanda Lassalla. Wstęp 40 h. Program: Chór robotniczy. Przemówienie tow. dra Emila Bobrowskiego. Deklamacya.

× **Poufne zgromadzenie podgórskich robotników piekarskich** odbędzie się w piątek w lokalu stow. „Postęp“ w Podgórzu (Mały Rynek 4). Ze względu na ważność spraw pożądany jak najliczniejszy udział.

Dr B. GRÜNHUT
sekundaryusz szpitala św. Łazarza,
powrócił i ordynuje jak dawniej ulica Dietlowska 43.

Wszelkie naprawy Maszyn do szycia
wykonuje gruntownie, po bardzo przystępnych cenach
Skład maszyn do szycia i warsztat naprawy
kierownik **JAN POJE**, mechanik
ul. Starowiślna L. 1, naprzeciw gł. poczty

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „Książka".

Prawie wszystkie **zakazane w zaborze rosyjskim.**

*__Blos Wilhelm.__ Rewolucya Francuska. Z 2 rycinami. Dwa tomy. (Na cienkim papierze 2 tomy w jednym). Cena 12 koron.
*__Feldman W.__ O Rosyi. Cena 1 korona.
*__Informator.__ Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem. Cena 2 korony.
Kalthoff Albert. Światopogląd religijny. Cena 3 korony 20 halerzy.
*__Kasprowicz Jan.__ Chrystus. Poemat społeczno-religijny. Cena 3 korony w oprawie.
*__Mańkowski Mieczysław.__ U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletaryatczyka." Cena 60 halerzy.
*__Marks-Engels-Liebknecht.__ Odbudowanie Polski. (Zbiór artykułów o kwestyi polskiej). Cena 2 korony.
*__Narkiewicz-Jodko i Szymon Dyksztajn.__ Polski Socyalizm Utopijny na emigracyi. (Dwie rozprawy). Cena 1 korona 20 halerzy.
Orkan Władysław. Herkules nowożytny i inne wesołe rzeczy. (Zbiór nowel). Cena 2 K.
Orkan Władysław. Ofiara. Fragment w 3 aktach z 1846 roku. Cena 1 kor. 50 hal.
Orkan Władysław. Wina i Kara. Tragedya w 3 aktach. Cena 2 kor.
*__Płochocki Leon.__ Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej. (Treść: Przedmowa. — 1881—1903. — Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny. — Stronnictwa podczas wojny. — Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki). Cena 3 korony.
*__Stepniak S.__ Losy nihilisty. Romans. Z przedmową Jerzego Brandesa. Cena 6 kor.
Verhaeren E. Jutrznie. Dramat społeczny. Przekład Maryi Markowskiej. Cena 2 kor.

*__Czapla.__ Carski poemat, napisał Tadeusz *—Wski. Cena 1 korona,
*__Gierszyński Henryk dr.__ Emigracya i Skarb Narodowy. Cena 20 hal.
*__Luśnia Michał.__ Jak się narody rządzą? (Wydawnictwo Związku Postępowej Młodzieży Polskiej z funduszu imienia H. Bukowskiego). Cena 60 halerzy.
*__Rocznik Związku Postępowej Młodzieży Polskiej.__ Rocznik I. 1905. Cena 1 korona.
Rops F. Porządek panuje w Warszawie. (Wspaniała heliograwura). Cena 7 koron 50 halerzy.
*__Zmowa Powszechna przeciw rządowi.__ (Wydawnictwo Ludowego Koła Oświaty.) Cena 30 halerzy.

(Wydawnictwa, oznaczone gwiazdką (*) nabywać można również na specyalnym cienkim papierze).

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 425

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki rach. bież.**

Przyjmuje **depozyta wartościowe** do przechowania, **udziela zaliczki** na papiery wartościowe i **zakupna lub sprzedaż efektów** na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Jak **Za darmo**

zegarek nikl. z napisem „System Roskopf Patent" z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system „Roskopf Patent" złr. 4·—, zegarek złocisty system „Roskopf Patent" złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50, zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1·—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. 439

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

Chemicznie zbadany, przytem przez władzę uznany za zupełnie nieszkodliwy dla skóry **środek do niszczenia włosów** usuwa u kobiet tak nieładne i przykre **Włosy na twarzy** gruntownie wraz z korzeniami i nadaje jeszcze cerze naturalną świeżość, delikatność i gładkość. Cena 7 Koron. Wysyłka wszędzie przez: **J. Schmidek, Budapeszt, VII., Nyár-utca 18.** 345

Aparaty fotograficzne, zawsze **świeże klisze, papiery** oraz **wszelkie inne przybory fotograficzne** poleca **po cenach niskich**

Niemetz i Sp. w Krakowie
ul. Szewska l. 2 pierwszy dom od Rynku. 236

Fabryka wagonów i maszyn
w Sanoku przyjmie **zaraz** kilkunastu stolarzy i lakierników do robót wagonowych. 456

Czterech ślusarzy gitrowych potrzeba zaraz do pracowni artystyczno ślusarskiej T. Lenczewskiego w Tarnowie, Panny Maryi l. 4. 445

„ZORZA"
ZAKŁAD REPRODUKCYI ARTYSTYCZNEJ
Kraków, ul. św. Krzyża L. 7 ✳ Nr telefonu 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografii reprodukcyjnej, druku trójbarwnego, fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism illustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędn. pracom zagranicznym. Długoletnie studya fachowe i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań.

Mechanika
obznajomionego z działem maszyn do szycia oraz
ucznia do praktyki
przyjmie natychmiast 443
Jan Poje, mechanik
Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

POSZUKUJE
na prowincyę
AKADEMIKA (izrael.)
dla eksternisty niższego gimnazyum.
Bliższa wiadomość u p. Riegelhaupta w Rabce. 457



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe
do Ameryki
I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Ważne dla pp. budowniczych i właścicieli realności!

„HYDROCHROMIN"
farba wytrzymała na ogień i działania atmosferyczne

służy po rozpuszczeniu jej w zimnej wodzie do obielania, pomalowania **fasad,** zewnętrznych i wewnętrznych ścian, jakoteż drzewa, żelaza blachy i kamienia wszelkiego rodzaju. **Hydrochromin** zastępuje farby olejne bez porównania taniej, zalety jego jednak w porównaniu z pobielaniem za pomocą farb wapiennych lub kleistych jakoto bezwonność, łatwe zmycie, piękność i trwałość jak niemniej łatwość w przyrządzeniu go, polecają go jako **najlepszą farbę fasadową.** Może być dostarczonym we wszystkich kolorach i odcieniach.
Dokonane już roboty na budowlach rząd. i prywatnych w naszym kraju, dowodzą prawdziwości podanych tu zalet **Hydrochromu** w zupełności i świadczą o tem liczne uznania.
Wzory, próbki powlekania, zestawienia farb na żądanie gratis i franko.
Do nabycia we wszystkich większych składach farb.
Prawdziwa tylko wtedy, gdy każda paczka jest zaopatrzona naszą marką ochronną.
Wszelkich wyjaśnień udziela, oraz zamówienia przyjmuje
Mühlendorfskie Towarzystwo akcyjne
dla przemysłu kredytowego, wapiennego i kamiennego w Wiedniu IX/1.

REKLAMA

Stała, celowa i praktyczna reklama jest czynnikiem ożywiającym każde przedsiębiorstwo fabryczne, przemysłowe i handlowe. — **Jak, gdzie i kiedy** się ogłasza najskuteczniej, najlepiej i najtaniej dowiedzieć się można przez
Biuro ogłoszeń
Juliusza Leopolda
Budapeszt VII., Erzsébet-körút 54.
które załatwiam sumiennie, punktualnie i tanio oraz ze szczególną znajomością rzeczy, inseraty i reklamy we wszystkich pismach i kalendarzach peszteńskich, prowincyonalnych i zagranicznych.
KOSZTORYSY i PLANY DARMO. 232



Wspaniale prasowaną bieliznę osiąga się łatwo i pewnie przez
Krochmal o połysku srebrzystym
firmy 197
Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger i. B. u. Leipzig.
Prawdziwy tylko z markami „Globus" i „Bügeleisen"
Do nabycia wszędzie w kartonach.

„THE GRESHAM"
Towarzystwo Ubezpieczeń na życie,
zostające pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państ. Centralnej Kasie w Wiedniu jako gwarancya dla Ubezpieczonych w Austryi wynosił z dniem 8 lutego 1904
koron 25,855.938·10. Prospekta i nowe taryfy przesyła darmo.
Filia dla Austryi: WIEN I., Giselastrasse 1.
(Własność Towarzystwa).
Jeneralna Agencya w Krakowie: plac Dominikański l. 4.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały. 88



Proszę żądać
gratis i franco
mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 1000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych
HANNS KONRAD
PIERWSZA
FABRYKA ZEGARKÓW
w Brüx Nr. 802 (Czechy).
Prawdziwy niklowy kotw remont. wraz z łańcuszkiem złr 2·25. 3 zegarki zł. 6·50 Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50 Niklowy budzik złr. 1·45. 3 sztuki złr. 4·—, w nocy z świecącą tarczą złr 1·65, 3 szt. złr. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana. lub zwrot pieniędzy. 215

LATARNIA
MISYE SOCYALISTYCZNE DLA LUDU ROBOCZEGO.

1. **Franciszek Czerski.** Precz z militaryzmem! (18 ilustr.) 6 hal.
2. **Zygmunt Orski.** Ukryty wróg. (Gruźlica jako klęska społeczna). Odczyt. 1 ilustracya i 8 tabel . . . . 5 hal.
3. a) **Edward Pomorski.** Walka o słońce. (3 ilustracye), b) **Jan Brzoza.** Socyalizm gminny . . . . . 6 hal.
4. a) * * * Marya Konopnicka, poetka proletaryatu. Wydanie jubileuszowe, ozdobione portretem poetki. b) Z poezyj Maryi Konopnickiej: 1) Czy marzą? 2) Dola Stacha. 3) Wstań o dziecię! . . . . 6 hal.
5. **Jan Młot** (S. Diksztajn). Kto z czego żyje? . . . 6 hal.
6. **Edmund Libański.** Z robotników słynni wynalazcy 6 hal.
7. **Bolesław Limanowski.** Demokracya w Polsce. (Półtora arkusza druku) . . . . 6 hal.
8. * * * Ośmiogodzinny dzień roboczy . . . . 6 hal.
9. **Karol Marx i Fryderyk Engels.** Manifest komunistyczny. (2 portrety) . . . . 6 hal.
10. * * * Więzienia polityczne w zaborze rosyjskim i w Rosyi. (1 ilustracya) . . . . 6 hal.
11. a) **Dr. Felicya Nossig.** Emancypacya kobiet, b) **Ada Negri.** Poezye. Przekład Maryi Konopnickiej . . 6 hal.
12. * * * Słowniczek wyrazów obcych. Część I. . . . . 6 hal.
13. * * * Słowniczek wyrazów obcych. Część II. . . . . 6 hal.
14. * * * O stowarzyszeniach zawodowych i korzyściach, jakie przynoszą klasie robotniczej . . . . 6 hal.
15. **Dr. Maurycy Kapellner.** O chorobach wenerycznych. 6 hal.
16. **Dr. Władysław Gumplowicz.** Międzynarodowe braterstwo proletaryatu . . . . 6 hal.
17. **Kazimierz Romin.** Historya ziemi i istot żyjących (roślin, zwierząt i człowieka). (2 ilustracye) . . . 6 hal.
18. **Dr. Władysław Gumplowicz.** Ferdynand Lassalle (w 40 rocznicę śmierci). Karta z historyi socyalizmu w Niemczech . . . . 6 hal.
19. **T. Wileński.** Kwestya zydowska . . . . 6 hal.
20. **F. Mirandolla.** Sztuka a lud. (5 ilustracyj). . . . 6 hal.
21. **Poseł Ign. Daszyński.** Rewolucya w caracie a rząd austryacki 6 hal. — (Cała serya wraz z przesyłką) 1 K 20 hal.
22. **T. Wileński.** Die jüdische Fragie... (w żargonie czcionkami hebrajskiemi) . . . . 6 hal.
23. **Poseł Ignacy Daszyński.** Pogadanka o socyaliźmie 6 hal.
24. **Franciszek Czerski.** Czerwony katechizm . . . 6 hal.
25. **Franciszek Schuhmeier,** poseł do Rady państwa: Bodaj to być żołnierzem! Interpelacya o strasznych stosunkach w wojskowych szpitalach garnizonowych 6 hal.

Najpiękniejsze pismo
mogą sobie wyrobić tak Panowie jako też Panie podług mojej od dawna wypróbowanej metody i to w najkrótszym czasie.
L. Apel, kaligraf
ul. Sebastyana l. 15, parter.

Proszę zawsze żądać Wyrobu krajowego
Munka oszczędzające, jędrne mydło
z „nosorożcem" lub „kosą"
z Pierwszej Galicyjskiej Parowej Fabryki **mydła i świec**
Szymona Munka w Żywcu 433
(założonej w roku 1846). Próbki i cenniki darmo.

Pensyonat „Ukraina"
ulica Karmelicka l. 40, II. piętro
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **Obiady** smaczne i zdrowe, w domu i na miasto. — **Ceny umiarkowane.** 344

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Kaszanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. (Telefon Nr. 510).